

Strażnicy zmierzą prędkość

Data publikacji: 14.05.2008 0:00

□

Cztery dni pracy i efekt – zarobione trzydzieści tysięcy zł – to wartość mandatów nałożonych na kierowców przez skoczowską Straż Miejską. I bynajmniej nie chodzi o złe parkowanie a o przekraczanie prędkości. Strażnicy testują nowe urządzenie w swojej jednostce. Fotoradar kilkakrotnie pojawił się już na ulicach miasta i od razu posypały się mandaty

[POSŁUCHAJ](#)

Motocykliści akurat nie są brani pod uwagę, ponieważ nie mają tabliczek rejestracyjnych z przodu pojazdów.

Straże miejskie mogą używać tylko fotoradarów – czyli urządzeń nie tylko rejestrujących prędkość ale i dokumentujące złamanie prawa. My nie możemy zatrzymać pojazdu będącego w ruchu – dodaje Tyrna.
Fotoradar jak na razie jest wypożyczony, chcemy go przetestować – mówi komendant.

[POSŁUCHAJ](#)

Wypożyczenie fotoradaru nie jest tanie. Jeden dzień „zdjęciowy” kosztuje 2800 zł. Ale koszt ten szybko się zwraca. Tylko w marcu przychody z mandatów wyniosły 30 tysięcy. Urządzenie jak na razie będzie się pojawiać na skoczowskich ulicach kilka razy w miesiącu i co ważne – taryfikator obowiązujący w Straży Miejskiej jest taki sam jakiego używają policjanci.

[POSŁUCHAJ](#)

Samo Fotoradar kosztuje około 180 tysięcy. ***Być może go kupimy*** – mówi nam burmistrz Skoczowa - Janina Żagan.

[POSŁUCHAJ](#)

Janina Żagan nie ukrywa, że ustawienie radaru to dla gminy dodatkowy zastrzyk pieniędzy –

Ale jak od razu dodaje - ***nie chcemy zarabiać na mieszkańcach, to ma być prewencja.***

[POSŁUCHAJ](#)

Wszystkie przychody z mandatów mają w Skoczowie pójść na latanie dziurawych dróg -zastrzega burmistrz.

Jan Bacza

Foto.

Taki fotoradar kilka razy w miesiącu kontroluje ulice w Skoczowie.